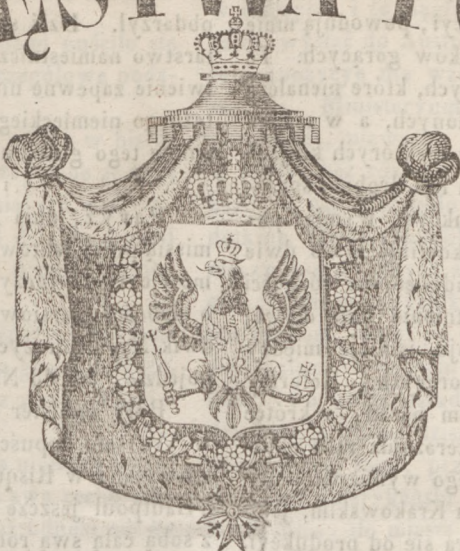


# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

## Królestwo Polskie.

Warszawa. — (Wypis z protokołu sekretariatu stanu Królestwa Polskiego.) Z bożej łaski my Mikołaj pierwszy cesarz i samowładca Wszech Rosyi król polski i t. d. Wziawszy na uwagę: że pomnażające się w Królestwie Polskiem fabryki cukru krajowego, ważny już wpływ wywarły na zmniejszenie się dochodu celnego od cukru zagranicznego, który to dochód choć w części zastąpić należy opłatą od cukru krajowego; — że w cesarstwie istnieje już opłata tego rodzaju, i że pożądanem jest, aby producenci tego artykułu w cesarstwie i królestwie jednakim prawom i obowiązkom ulegali, — na przedstawienie rady administracyjnej królestwa, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Na fabryki cukru w naszym Królestwie Polskiem stanowi się od d. 13. Września 1849. r. do tegoż dnia 1854. r., podatek, według załączonój do niniejszego ustawy.

Art. 2. Przed upływem oznaczonego w artykule 1szym pięcio-letniego terminu, ma nam być uczynione przedstawienie, wsparte na doświadczeniu, względem dalszych na przyszłość co do tego podatku rozporządzeń.

Art. 3. Wykonanie niniejszego ukazu naszego, który wraz z ustawą w Dzienniku Praw ma być umieszczony, radzie administracyjnej polecamy. Dan w Carskiem Siele, d. 23. Września 1849. roku.

(podp.) Mikołaj.

## A u s t r y a.

Wiedeń, d. 30. Października. — Rząd austriacki urządza wszystkie kraje swoje po wojskowemu, znosi konstytucyą węgierską i niedaje najmniejszych rękojmi konstytucyjnych na przyszłość, to dało powód do następujących uwag dziennikowi wiedeńskiemu Ostdeutsche Post, które uważamy za dość śmiałe pod batogiem ojca Weldena: mamy przed sobą w Europie cały szereg wzorów do form rządowych, mówi ten dziennik. Mamy we Francyi rzecząpospolitą poronioną, w Belgii dosyć konstytucyjną monarchią, w Anglii arystokratyczno-konstytucyjną reprezentacyą, w Niemczech cały szereg konstytucyjnych cieniów, mieliśmy w Austrii tak zwany rząd ojcowski (Gouvernement paternel), w Prusach przykład oświeconego absolutyzmu, znamy w Rosyi zupełnie prosty absolutyzm. Zdawało nam się, iż poznaliśmy wszystkie kombinacje tych wzorów. Ale bardzośmy się pomylili; odmłodzonój Austrii udało się wynaleść nową kombinacyą, mieszającą Belgię z Rosyją. Nowa Austria przeobraża się na połowę w reprezentacyjną, na połowę w wojskowe państwo. Wystawmy sobie położenie naszej monarchii, na zachód południe, w części najludniejszej, w królestwie lombardzko-weneckiem, długi czas upłyne, zanim się ukaże reprezentacyjna forma, stan wojenny ogłoszony w jednym kraju koronnym bardzo obszernym przez długie lata potrwa, teraz zapytujemy: czyli wpływ łagodny krajów nad któremi wznosi się konstytucya (?) rozleje się na kraje z pod niej wyjęte, czyli też duch surowości i na nas się rościagnie, którzy zostajemy pod opieką jeszcze niezaprowadzonój i długo jeszcze niemającej być zaprowadzoną konstytucyi? Stoimy teraz na bardzo ważnem rozdrożu, nigdzie w świecie nieznajdziemy podobnego przykładu na położenie, w jakim się teraz Austria znajduje, nigdzie podobnego dualizmu choć na czas krótki i z całą trwogą w duszy zapytać się musimy, który z tych dwóch żywiołów w Austrii górę weźmie?

Od 15. Listopada będzie wychodził w Wiedniu nowy dziennik, wielkiego rozmiaru pod tytułem: Oestreichische Reichszeitung, a pod główną redakcyą b. redaktora Pressy Dra Landsteiner.

Wanderer donosi, że wszystkie twierdze monarchii tak są przepelnione politycznymi więźniami, że dla nowo przybywających już miejsca zabrakło. Hr. Szczepan Karoly odesłany został do Theresienstadt.

Czytamy w gaz. Połu. słow.: »W sprawie Kroatyi i serbskiego województwa nie jeszcze niepostanowiono. Wszakże powiodło się usiłowaniu patryotów pozyskać serbskich ludzi zaufania dla projektu połączenia

województwa serbskiego z Kroatyą. Ban występuje ciągle z zapalem w interesie Slowian. Z niejednym już władzą uciierał się. Zdaje się, że w najwyższej sferze nie mogą się oswoić z myślą odstąpienia od języka niemieckiego, jako wyłącznie urzędowego. Ban wszakże silnie przeciwko temu protestuje, twierdząc, że rząd austriacki nie jest rządem niemieckim i nim być nie może, niemniej jak wyłącznie słowiańskim, madziarskim lub włoskim. Co do kwestyi serbskiej Ban przedłożył rządowi swoje ultimatum. Według treści tego pisma obwód województwa nierozciągałby się dalej jak do Temeswaru, włączając z tą twierdzą i dystryktami Kikindy i Werseczkim. W miejsce Syrmii Słoweńsk otrzymałby część Baranyjskiego żupanstwa. Samo z siebie rozumie się, że Ban wnosi o połączenie województwa z Kroatyą.

Od niejakiego czasu gabinet tutejszy widocznie dąży do utrzymania i ustalenia przyjaznych z Francyą stosunków. I tak przed kilkoma dniami na wstawienie się pana de Beaumont wypuszczono na wolność dwóch Francuzów i jednego Polaka, mocno skompromitowanych w Październikowym powstaniu, i wydano im paszporta do Francyi, czego wszystkie poprzednio usiłowania pana Delacour uzyskać niezdolały.

W Udine rozstrzelano młodego wieśniaka, nazwiskiem Bidoli, za przechowanie dwóch nabitych pistoletów przez tamtejszy sąd doraźny jednomyślnie na śmierć skazanego.

Wanderer donosi, że już ośmiu nadkomisarzy dystryktowych w Węgrzech złożyło urządowanie. Między nimi są: Paweł Somsicz, były deputowany konserwatywny na sejmie Preszburskim 1847 roku, Jerzy Mailath, b. nadżupan Baranyjskiego komitatu, Kisz, Senyey, Uirmenyi, Rohonczy, hr. Pechy — wszyscy koryfeusze przedmarcowej partyi rządowej w Węgrzech. Jako powód rezygnacyi przytaczają, że w obecnych okolicznościach niepodobna jest Madziarowi korzystnie służyć ojczyźnie.

Gazeta Zagrzebska donosi od granicy Bośni 18. b. m.: Wezyr Tahir Basza opuściwszy Bihać udał się do Banjaluki, skąd wyprawił kuryera do Stambułu z prośbą, aby sultan zarządził nową naradę względem wymiaru podatku w Bośni. Sultan zezwolił na odbycie narady w Trawniku i rozporządził, aby oprócz członków wysłanych po dwóch z każdej nacji, także wezyr Zwornicki Miraili Basza i Mostarski Seraskier Basza mieli w niej udział. Przy układach z powstańcami postanowiono, że Bihaćski basza i Mutuzelimowic Bezyrewicz i Arnautowicz jako znienawidzeni u ludu, wyłączeni będą od udziału w obradach, których rezultat przyczyni się zapewne do zupełnego uśmierzenia bośnijskiego powstania.

Zapewniają, że wkrótce będzie zaprowadzony podatek od okien, powozów, lokai itp., tudzież podatek od wierzytelności hipotecznój i znaczne podwyższenie podatku od spadków. W ogóle budżet dochodów na r. 1850 ma być obrachowany o 40 milionów złr. wyżej od poprzednich (z wyjątkiem Węgier i Siedmiogrodu) przez co pokryją się koszta utrzymania armii na stopie, na jakiej obecnie postawiona została.

Fremdenblatt donosi, że dzieci Koszutha trzymane są w zamku Preszburskim z ich guwernantką pod nadzorem majora Haymerle, i wszelkich doznają wygod. Żona Koszutha nie znajduje się między uwięzionymi damami.

Artylerya austriacka złożona dotąd z 5 pulków ma być o jeden pułk powiększona. Każdy pułk podzielony będzie na 24 bateryi po 6 armat.

Linia telegraficzna urządzająca się między Wiedniem a Salzburgiem będzie połączona z linią bawarską idącą z Monachium do granicy austriackiej. Wkrótce także dwie nadmienione stolice połączone będą koleją żelazną, gdyż towarzystwo akcyonaryuszów bawarskich już otrzymało przywilej na założenie kolei z Monachium do Salzburga, a z tamtąd przedłużona będzie do Linu kosztem austr. rządu.

Przedstawienie ministra skarbu Krauss względem podwyższenia podatku konsumcyjnego od trunków gorących i wyrabianego w Galicyi piwa. — Najj. Panie! Potrzeby skarbu



państwa i konieczność usunięcia zwolna granic cłowych i podatkowych oddzielających od siebie części monarchii, oraz przygotowania ich zupełnego zniesienia, a tém samém urzeczywistnienia §. 7. konstytucji, powodują mnie przedstawić pod uwagę W. C. Mości podatkowanie trunków gorących. Te trunki ulegają podatkowi w tych jedynie krajach koronnych, które nienależą do Węgier i części państwa dawniej do tychże przydzielonych, a w samem podatkowaniu ta zachodzi między nimi różność, iż w niektórych krajach pobiera się opłata od produkcji, w innych od przywozu lub drobnej sprzedaży. Lecz i tam gdzie podatek nałożony jest na produkcję, wymiar podatku jest nierówny; wynosi bowiem w Galicyi i Bukowinie tylko dwie trzecie części pobieranej w innych krajach opłaty. Nadmienione różności w podatkowaniu są powodami usprawiedliwiającymi istnienie linii cłowej pomiędzy resztą krajów koronnych. Linia tego rodzaju istnieje między Galicyą a Szląskiem, odnośnie do opłaty od trunków gorących. Reformy w systemacie podatkowym, będące obecnie przedmiotem narad, wkrótce zapewne usuną większą część tych odróżnień; wszakże teraz już rada ministrów uznaje za stosowne wnieść o wprowadzenie równego wymiaru opłaty od trunków gorących tak w Galicyi, Bukowinie i okręgu Krakowskim, jako też w innych krajach koronnych, gdzie podatek pobiera się od produkcji, a tém samem o zniesienie linii cłowej między Galicyą a Szląskiem. Powody, które przy wprowadzeniu powszechnego podatku konsumcyjnego skłoniły do owego uwzględnienia Galicyi i Bukowiny, były w związku z wielkim obciążeniem galicyjskiego ludu wiejskiego, który przez to, równie jak przez ściśnione stosunki swojej posiadłości gruntowej, niemógł swojego polepszyć bytu. Przez zniesienie powinności urbaryalnych nastąpiła znaczna w tych stosunkach zmiana, która musi być wzięta pod rozwagę przy reparytycyi podatków stałych i niestałych, i teraz mniej niż pierwiej zachodzi potrzeba utrzymywania różności w podatkowaniu między tym a innemi krajami monarchii. Przy nałożeniu podatku na trunki gorące na szczególny wzgląd zasługuje ta uwaga, że istniejąca obecnie opłata przez szczególne okoliczności znacznie spadła niżej od zamierzonego pierwotnie wymiaru, że więc przy podwyższeniu opłaty nietylko chodzi o zwiększenie podatku jak o zbliżenie go do pierwotnej normy. Wiadomo bowiem, że pierwotnie podatek od przechodzącej w konsumpcję wódki średniego stopnia (20° według urzędowego areometru, przy temperaturze 10° Réaumiura) wynosił dwa złr., w innych zaś krajach koronnych, gdzie powszechny podatek konsumpcyjny był zaprowadzony, 3 złr. od wiadra.

(Tu minister obszernie rozwodzi się nad fabrykacją trunków i okazując, że przez postęp w téjże fabrykacji, mianowicie zaś przez gęstszy zacier wydający nierównie większą ilość wódki, stosunek podatku według ilości zacieru obrachowywanego znacznie się zmniejszył, tak iż na wyrobioną już wódkę wypada zaledwie półtora flor. opłaty od wiadra, z tego również względu podwyższenie opłaty za słuszne uważa. Przechodząc następnie do opłaty od piwa, przedstawia, że takowa wynosi w Morawie i Szląsku 45 xr. od wiadra, w Galicyi zaś, Bukowinie i Krakowie 20 xr. Z powodu téj wielkiej różnicy w opłacie znaczny był wywóz piwa z Galicyi do Szląska i Morawy, który niemalże szkodził produkcji tych dwóch krajów, wnosząc zatem o podwyższenie rzeczonej opłaty w Galicyi od 20 do 30 xr. od wiadra. Z tych zmian minister spodziewa się pomnożenia dochodów państwa o 1,250,000 złr. m. k.)

Naj. Pan przyjął wszystkie wnioski powyższego przedstawienia.

#### W Y R O K I.

»Zygmunt baron Perenyi, rodem z Ardo w Węgrzech, lat 66 liczący, katolik, były wiceprezes izby magnatów i Emeryk Szaesvay rodem z Klein Erök w Węgrzech, lat 31, katolik, bezżenny, urzędnik fiskalny w Groswarden, prawnie zeznali: pierwszy, że po ogłoszeniu manifestu z dnia 2. Paźdz. r. z. sejm rozwiązującego, w jego obradach i uchwałach, jako wiceprezes izby magnatów i członek komitetu obrony krajowej czynny brał udział, w szczególności zaś przy obradach nad uchwałą debreczyńskiego konwentu z 14. Kwietnia b. r. jako radzący i głosujący członek był czynnym, a nawet akt detronizacji jako wiceprezes wyższej izby podpisał, a i później w tym kierunku działać nie przestał — ostatni zaś, że jako reprezentant ludu do wszystkich najgłówniejszych obrad i postanowień wpływał, podlegającymi mowami sprawę powstania popierał i na posiedzeniu z d. 14. Kwiet. itd. jako sekretarz akt detronizacji podpisał i publicznie odczytał, do końca rewolucyi czynnie takową wspierał; nakoniec

Emanuel Csernyus, rodem z Lieze w Węgrzech, lat 41 mający, katolik, żonaty, radzca b. węgierskiej kamery nadwornej, prawnie zeznał, iż w Marcu b. r. udał się z Budy do Debreczyna w zamiarze ofiarowania usług swych rządowi rewolucyjnemu, od tegoż rzeczywiście urząd radcy ministeryalnego w wydziale finansów przyjął i w tym charakterze, niepomny na złożoną prawnemu rządowi przysięgę do dnia 1. Lipca b. r. powstańcom służył. — Zaczem nadmienieni trzeci inkwizycyi, przez sąd wojenny za winnych zdrady głównej uznani w myśl §. itd. obok utraty majątku skazani zostali na śmierć przez powieszenie, który to wyrok wczoraj ogłoszony, a dziś był wykonany.

#### B e l g i a.

Lüttich, dn. 25. Października. — Wczora popołudniu przybył tu król. Dziś zaś zrana przyjechał tu były namiestnik rzeszy arcyksiążę Jan, który

o sobie powiedział, że nie masz potęgi świata, któraby go zdołała nakłonić do złożenia tak wielkiej władzy, jaką go lud niemiecki w swoim zaufaniu obdarzył. Dziś skromnie po zabawie niemieckiej złożył swoje dygnitarstwo namiestnicze i jeździ sobie po Europie dla przyjemności. Na zmartwienie zapewne nieumrze, chociaż niedoprowadził gmachu jednolitego, potężnego niemieckiego poddachu. Być może, iż chce się z Belgii przypatrzeć ruinie tego gmachu z kart ustawionego.

#### F r a n c y a.

Paryż, dnia 29. Października. — Falloux podał osobiście swoją dymissią prezydentowi rzeczypospolitej, który z umileniem ją przyjął. W rozmowie rzecz toczyła się tylko o chorobach w ogólności, a w szczególności o słabości piersiowej, którą jest dotknięty minister. Przy pożegnaniu Ludwik Napoleon życzył szczęśliwej drogi do Gaety, lubo minister dalej nie pojedzie, jak do Nicei.

Były minister spraw zewnętrznych oświadczył, iż jeden z świadków w Wersalu dopuścił się kłamstwa, mówiąc, że wyprawa na Belgią, którą schwytano w Risquons-Tout, w jego gabinecie ułożoną została. — Jenerał d'Hautpoul jeszcze niewyjechał do Rzymu w miejsce Rostolana i ma zabrać z sobą całą swą rodzinę; z tego wnoszą, iż tam długo zabawi. — Większość zgromadzenia narodowego nieufa Ludwikowi Bonapartemu, a ten zaczyna powątpiewać o jej potulości. Odpowiadają, iż z tego powodu miał mówić: doprawdy! jeżeli tak dalej pójdzie, to sobie wsadzę czapkę czerwoną na głowę! Dobrze atoli wie prezydent, że czerwoni republikanie nim się brzydzą, jako wiarołomcą i komediantem.

Depesza Lamoriciera tylko słaby wpływ wywarła na giełdę, ponieważ utrzymują, iż jeno wyjątek ogłoszono z całej depeszy, która właściwie ma niepomyślnie zawierać wiadomości, a te zostały opuszczone w dziennikach. Sądzą tu w ogólności, że kwestia rosyjsko-turecka tylko tymczasowo jest załatwiona i że cesarz Mikołaj czeka na nowe wypadki, pod których zasłoną wystąpiłby stanowczo przeciw Turcyi. Według dziennika Evenement żądał car Mikołaj od Sultana, ażeby w nagrodę za swą łagodność, pozwolił mu dłużej bawić w księstwach naddunajskich. Pytanie atoli zachodzi, co na to powie Anglia.

Przed sądem wersalskim wysłuchają jeszcze 40 świadków, po nich nastąpią świadkowie powołani przez oskarżonych. Rząd przez swoich agentów rozsiewa pogłoskę, jakoby policja odkryła spisek, ułożony na uwolnienie więźniów, który byłby się udał, gdyby nie czujność policyjna. Jest to pogłoska zwykła policyjna, aby proste umysły oswoić z domniemaną winą więźniów, a niewinnością rządu, który widocznie pogwałcił konstytucję, a to pogwałcenie było wyłącznym powodem, iż oskarżeni wystąpili z manifestacją na ulicach!

Rząd zamysła obwarować wyspę Korsykę i na ten cel zamianował komisią, która ma plan fortyfikacji ułożyć i przedłożyć go zgromadzeniu narodowemu do zatwierdzenia.

Towarzystwo reprezentantów, które odbywa swe posiedzenia w pałacu rady stanu, miało wczoraj dość ważną naradę. Pierwszy Vesin rzucił kamień na zbyt liberalne ministerstwo Dufaura, jak jemu się wydaje. Usiłowania anarchistów popiera mnóstwo urzędników, którzy psują lud. Nie ulega to żadnemu powątpiewaniu, a jednakowoż ministerstwo wcale nie jest czynnym, w obec nieprzyjaciół porządku. Zmiana ministerstwa jest konieczną. Zapytano się Molego, czyby nie podjął się prezesostwa w ministerstwie. Oświadczył on, że jest gotów zawsze służyć krajowi, bądź jako prosty żołnierz, bądź jako jenerał, ale jeżeli się czego ma podjąć, to powinien wiedzieć pod jakimi warunkami jemu chcą władzę powierzyć. Dwóch umiarkowanych członków większości oświadczyło się przeciw zmianie ministerstwa, które wprowadzić łatwo jest dokonać, ale trudno da pogodzić z zamiarami prezydenta, przy braku kierunku i celu większości zgromadzenia narodowego. Mając władze, nie wiedzianoby, co z nią począć. Denjoy legitymista rzucił dwa pytania do rozwiązania: czyli rzeczą jest podobną utrzymać społeczny porządek, bez postępowania surowego z urzędnikami socjalistycznymi i czyli zgromadzenie narodowe nie powinno wyrzec zdania swego publicznie, co myśli o postępowaniu ministerstwa. Do żadnej przecie nie przyszło uchwały i rozstrzygnięcie kwestyi tych odłożono do przyszłego wtorku. Nie ulega przecie wątpliwości, iż zdania bardzo były porozdzielane, czyli należałoby obecne ministerstwo zwalić.

Jakie osoby figurują jako świadkowie w procesie wersalskim, niech posłuży nam za wzór Ernest Gregoire, używany przez różne osoby rządowe za agenta, szpiega i świadka w politycznych procesach. Jeden z obrońców przypomniał mu czém był dawniej, że w roku 1831 służył w wojsku belgijskiem, ułożył spisek na rzecz księcia Oranii, chciał swój pułk oddać w ręce Holendrów, za co go aresztowali żołnierze w Gent, za to był skazany na śmierć, a później ulaskawiony. Gregoire przyznał, że to wszystko prawda i że otrzymał za to order dębowej korony wraz z pensją roczną wynoszącą 4,200 franków, na wychowanie dzieci swych. Zarzucają mi, że dał moim dzieciom dobre wychowanie, mówił Gregoire, pewnie chcą, aby byli robotnikami. Otrzymały zaś teraz takie wychowanie, jak żaden z was (obracając się do oskarżonych, którzy się śmieją wraz z całym sądem i słuchaczami.) Potem opowiadał, że służył Lamartinowi za agenta dyplomatycznego, alias gałgana, że przewodniczył po klubach, aby ich usiłowania



paraliżować i ułatwiać Lamartinowi pracę, którą tak chwalebnie dokonał. Z tego powodu nieprzyjaciele porządku głosili, że zasłużył on sobie na szubienicę.

Onegdaj donieśliśmy, że przeszło 100 Polaków z rodzinami puściło się z Francji do Ameryki na założenie kolonii, dziś o tém szczegółowe podajemy sprawozdanie z Czasu:

Dzień dzisiejszy (23. Paźdz. 1849. r.) sławną stanowi epokę w historii emigracji polskiej. Historia narodowa nie wypuści go zapewne ze swęj karty, ale sąd jej nie do nas współczesnych należy. Dzisiaj stu emigrantów, a po największej części emigrantów starych, co lat 18 dzieliło z nami smutny kawałek chleba tulaczego, desperowani, znudzeni, a częścią zmuszeni, opuścili Francję i puścili się w drogę do Ameryki!

Szczęście Boże ich podróży! niech ich zdzobie tam los lepszy, przyjemniejszy stan wygnania. My wszakże płacząc nad ich stratą z grona naszego, nie możemy zapomnieć, że w ich determinacji zmuszonej okolicznościami ponieśliśmy ranę nieugojoną!

Niech nikt sobie z was, szanowni ziomkowie, czynu tego nieważy lekce! jeżeli on może mieć swe wady i wyrzuty, ma on wszakże swą cechę charakterystyczną, może mieć i swą dobrą stronę, a ponieważ odnosi się on do przyszłości, ponieważ będąc już wykonanym, do historii i jej bezstronnego należy sądu, i ja się też wstrzymam z moim sądem, a wam przedstawię w opowiadaniu współwidy bezstronnego, to wszystko, co się obecnie przydarzyło. Nie będę zbyt długim w opowiadaniu. Lecz, abym był bezstronnym, abym nie rzucił cienia nawet poszlaku na mych biednych braci, muszę nieco począć z góry, nim przystąpię do dnia dzisiejszego. Jeżeli kiedy to dzisiaj oczy się otwierają całej Europie, że ona ciągle była eksploatowaną przez i na korzyść Francji. Polska, Polacy czują to i czuć powinni więcej, niż inny jakikolwiek naród w Europie. Rewolucya 24. Lutego 1848. dowiodła tego ostatecznie. Zmuszono emigracyą polską wracać do kraju. Pozbawiono żołdu tych co wracać nie chcieli. Zmniejszono zasiłek dla słabych starców, odmówiono zupełnie większej połowie tych, co wrócić z kraju zmuszeni byli; zrobiono zaburzenie 15. Maja 1848. w imieniu Polski, ale na korzyść pewnej falky. — Dalej, doradzano, zmuszano nawet Polaków emigrantów do zaciągania się w legiony i pulki włoskie, sardyńskie, tokańskie i rzymskie, wyjeżdżającym dawano zasiłki, podróż na drogę i ubiór żołnierski. Powracających z tych wypraw namawiano i zaciągano do Węgier, do Turcji, do Grecji itd. Lecz nareszcie, gdy ta sama Francya, a właściwiej jej rząd, potrafił wszędzie zniszczyć te rewolucye, które sam wywołał i które zdawał się wspierać — gdy też szczątki naszych braci na nowo wracać do Francji poczęły, tenże sam rząd, złożony z osób co za króla Ludwika Filpa, co za dzisiejszej rzplitej nawet, przedstawiali siebie jako kandydatów do reprezentacji narodowej, tytułując się szczytnie członkami komitetu narodowego polskiego — te same osoby zasiadłszy na krześle ministrów, postanowiły dokończyć tego dzieła, jakiego ich poprzednicy dokonać nie mogli i nie śmieli. Okrzyczano naprzód, że Polacy są ludźmi burzliwi, rewolucyoniści. Dzienniki ich przeplacone ogłosiły nas przedsiębiorcami rewolucji, ludźmi bez czi i honoru. Dzienniki republikańskie nie śmiały stanąć w obronie prawdy, i nareszcie nam Polakom zasłone z oczu zerwano. Poznaliśmy, że Francuz absolutysta, republikanin, rojalista, komunista, socyalista itp. zawsze jest Francuzem. »Chacun chez soi, chacun pour soi et Dieu pour tous« jest ich maxymą ogólną i z tej nie wyjdą, aż ich los podobny spotka jak naszą nieszczęśliwą Polskę.

Najzacniejsze osoby, osoby bez zarzutu najmniejszego i powszechnie szacowane, wygnano z Francji, bez względu na ich zatrudnienia, na ich liczną familię, na chorobę dzieci lub żon, na ich interesa domowe. Dość wam wiedzieć szanowni ziomkowie, gdy w tej kategorii nadmienię wam senatora Olizara, posłów: Worcela, Godebskiego, Morozewicza, pułkownika Oborskiego, prezesa Januszewicza, podpułk. Broniewskiego i blisko sto osób, tym szanownym ziomkom w zasługach i honorze nieustępujących. Innych podobnie spokojnych wydano z Paryża, wysłano na prowincyę przyrzekając im, że tam żołd pobierać będą, gdy teje chwili przesłano rozkaz prefektom, aby im żadnego nieudzielali wsparcia i aby ich po wsiach porozrzucali, gdzie dziś dla wyżywienia się, starzy nasi majorowie i kapitanowie za 12 soldów dziennie pracować muszą u chłopów! Innych kilku, co pogardzając taką nikczemnością, zażądali pasportów na Syberyę, okuto w kajdany i od brygady do brygady żandarmami pieszo odstawiono do granicy pruskiej i tam oddano w ręce żandarmów litościwszych, aby ich do granicy rosyjskiej odprowadzili. Innych jeszcze, co dla ukończenia interesów familijnych, po otrzymaniu rozkazu opuszczenia Francji lub Paryża tylko w 24 godzin, przedłużyli swój pobyt godzin 12 więcej, okutych, pieszo odprowadzono pod konwojem do granicy, lub na miejsce przeznaczenia.

Owoż szanowni rodacy, co nam dała rewolucya lutego i ta przesławna rzeczpospolita francuska! Lecz niedość na tém. Trzej sławni reprezentanci narodu francuskiego: Taschereau orleanista, Danjoy henrykista i Estancelin regentysta, złożyli w izbie reprezentantów trzy propozycye, tyczące się emigrantów w ogólności, a w szczególności polaków. Pierwszy z nich żąda, aby wszystkich emigrantów zamknięto w jednej fortecy nad granicą hiszpańską, lub aby wysłano wszystkich do Algieru. Drugi zażądał wydalenia z Europy i przeniesienia wszystkich do Ameryki. Trzeci najrozumnniejszy

ze wszystkich wniósł: z powodu, że czasu nowęj rewolucji emigranci, a zwłaszcza Polacy, łatwo i w krótkim bardzo czasie mogą z Ameryki stanąć w Europie, i że ciąglą mogą utrzymywać komunikacyę z Europą, aby ich zatem wysłać do Australii, a przynajmniej na wyspę O'Taity! i jakkolwiek te propozycye nie wzięto jeszcze pod rozprawę, niemniej one wniesione zostały. Ministerjum republikańskie wspierane większością izby nam nieprzyjaźnej, niewacha się dziś działać jak się mu podoba, a my wszyscy w ogóle, bez różnicy opinii i konduity, znosić musimy prześladowania, i każdy z nas szczegółowie, lecz ze stałością oczekuje nim go los podobny dotknie. Owoż republika, owoż gościnność francuska. W takim położeniu rzeczy wielu naszych ziomków postanowiło rzucić Francję i poza morzem szukać innego przytulku. Rząd natenraz niedozwalając wyjazdu więcej jak stu osobom, wziął na siebie ich podróż i żywność czasu podróży, a za wysiadeniem w Nowym-Orleanie, każdy z emigrujących ma dostać 25 franków. Po kilku naradach między sobą i po skomunikowaniu się z rządem, dzień wyjazdu na dzisiaj został przeznaczonym i dziś się uskutečnił o godzinie ósmej rano, przez drogę żelazną z Paryża do Havre de Grâce, gdzie ich okręt amerykański »Manchester« zabrać ma jutro i odwieść do Stanu Luisiana, do miasta portowego Nouvelle Orléans. O godzinie 7mej rano przedsiębiorcy zamorskiej podróży zbierać się poczęli przy ambarkaderze tej drogi żelaznej, a już znaczna ilość rodaków pozostających jeszcze w Paryżu zapelniała ulicę i ogromny ambarkaderu dziedziniec. Nareszcie około wpół do 8mej wszyscy wojażerowie przybyli. Był to zarazem widok poważny i rozrzewniający. Wiele dam polskich, żon emigrantów, jaśniały pięknoscią (więcej jeszcze francuzek podobnież żon polaków) i jedna podziwu godnej piękności Angielko-Polka, uprzyjemniała obraz smutny i wrodzoną sobie czulością starało się rozweselić ponure i jadących i zostających współbraci lica. Młode chłopaki ponajwiększej cześci w mundurach narodowych, male i ładne córki z przepaskami narodowymi ścisłały nasze dłonie, lub całowały nasze lica. Każdy z osobna, kobieta lub mężczyzna, powiadały zostającym do widzenia się. Każdy życzył, aby ta chwila jak najprędzej nadeszła. Towarzystwo było bardzo dobrane i pod wszystkimi względami poważne. — Wyliczę tu tylko tych co mogę spamiętać: Wrotnowski, Jahołkowski, Równiewski, Bogdański, Ossowski, doktor Ławrynowicz, kapitan hr. Hauke, hr. Tyszkiewicz, Lutowski, Pawłowicz, Ordyniec itd. — Nareszcie znak dano do wsiadania do wagonów. Był to moment który najzdolniejsze nawet pióro opisaćby niemogło. Płacz rzewny pokrył lica wszystkich obecnych — tysiące całusów, tysiące uścisków zewszed stron przerwało na chwilę harmonię ponurą i wówczas tylko się wszyscy postrzegli, że się rzucają może być na zawsze. PS. W tej chwili się dowiaduję, że już 43 nowych się zapisało do wyjazdu do Ameryki.

Proces w Wersalu. — Dokończenie posiedzenia z d. 25. Październ. Sprawa toczy się około plakatów wydrukowanych, które zdarto z narożnika ulicy Jusienne, i których kawałki znaleziono w biurze dziennika la Peuple. Była to proklamacya następującej osnowy: »Konstytucya została pogwałconą. Lud powstaje w jej obronie. Góra jest na swoim stanowisku. Do broni! Niech żyje rzeczpospolita, niech żyje konstytucya!« następuje wielka liczba podpisów.) Najwięcej występują drukarze, jako świadkowie. Pokazują się z ich zeznań, że afisz ten zdarty był przez ob. Dourgau, adjutanta 62. pułku liniowego, że nie wisiał więcej nad 5 minut, że najwięcej 20 ludzi go czytało, że był drukowany czcionkami drukarni Boulé, w której drukowały się pisma liberalne, jako to: le peuple, la liberté, la republique, l'Estaffette, i w której wojsko potem dopuściło się gwałtu, rozbijając prasy i wywracając pudła z czcionkami. Okoliczności druku opowiada świadek Lenord, jak następuje: Około godziny trzeciej po obiedzie przyszedłem do drukarni i zastałem kilku robotników na drugiem piętrze, którzy składali afisz i żądali odemnie czcionek do tytułu. Nie chcieli mi zrazu pokazać manuskryptu, nareszcie dali mi kopię. Pobiegłem z nią do p. Boulé, który mi kazał, aby nie pozwolić na drukowanie tego. Gdym wszedł, już byli ułożyli, i chcieli odtoczyć, nie pozwoliłem na to, oni zaś zeszli na pierwsze piętro do drukarni le peuple, i w czasie, kiedym pobiegł raz jeszcze do pana Boulé i wrócił do nich, odszczotkowali może 8—10 egzemplarzy i poszli sobie. Ludzi tych nie znam i nie wiem, czy należeli do drukarni le peuple, byli to robotnicy, którzy się codzień zmieniają po drukarniach. Nader ważne zeznanie czyni świadek, że nazwiska wydrukowane na afiszu, nie były na rękopisie, i że je robotnicy z żurnalu układali. Osk. Langlois wydawca dziennika le peuple uzasadnia przez świadka, że mu nie wiadomo, aby owi robotnicy drukarsey pracowali kiedy w drukarni, że byli całkiem obcy, inaczej wiedzieliby byli, gdzie leżą czcionki tytułowe, a nie żądali, aby im je wskazano. Ze zaś w jego biurze znaleziono kawałki tego samego afiszu, okoliczność tę przyrzeka później wyjaśnić, gdy będą podani świadkowie wysłuchani. Świadek Bocquet zeznaje, że przed kilku dniami powiadał mu inny świadek Lebon, jako nalegano na niego, aby powiedział, że artylerya naprzód strzelała, chociaż on widział wyraźnie, że najprzód strzelała gwardya narodowa. Prezes przerywa mu, że to do rzeczy nie należy.

W ł o c h y.

Upowszechniła się tutaj najbardziej pogłoska, że dwie części wojska francuskiego powróci z wyprawy do Francji, a 10,000 żołnierzy pozosta-



nie w Rzymie niosą pomoc papieżowi przeciw jego własnym poddanym. Oprócz wodza naczelnego, generała Rostolana, powrócą także do Francji generałowie Morris i Lavaillant. — Z powodu niezgody, jaka panuje pomiędzy władzami rzymskimi a francuskimi, cierpi wiele bezpieczeństwo publiczne, czy temu władza rzymska zapobiedz zdolna, jako władza policyjna przejdzie zupełnie w ręce urzędników rzymskich, czas późniejszy pokaże. Jak wiadomo Francuzi dawnoby się radzi pozbyli obowiązków policyjnych, i to podobno wkrótce ma nastąpić. Z strony francuskiej kładą tylko za warunek, aby Sowell od urzędu policyjnego był oddalonym, i rząd papieski podobno w tym względzie przychylił się do życzenia Francuzów. Zapewne władza policyjna przejdzie, jak za czasów Grzegorza XVI. w ręce komisji papieskiej. Dnia 15. Października został w Rzymie schwytany i dwóm urzędnikom neapolitańskim wydanym, na mocy układu pomiędzy obydwojema rządami istniejącego, Caputo, naczelnik powstańców w Kalabrii na śmierć w Neapolu skazany. Jednakże staraniom Corcellesa udało się podobno wyjednać mu uwolnienie i dopomódz, iż mógł odjechać do Francji. — W Neapolu spieszą się z ukończeniem procesu z 15. Maja, tak iż wkrótce spodziewać się należy ogłoszenia wyroków; z pewnością niezabraknie tam wyroków na śmierć skazujących. Osoby nie lubione wciąż jeszcze z urzędów zsadzają. Pomiedzy innymi wymieniają także astronoma Nobili. — W miejsce piemontskiego ministra handlu, Matthieu, który tękę swoją złożył, wstępuje hr. Derossi de Santon Rosa, były członek gabinetu Pirelli Revel.

Turyń, dn. 22. Października. — Dziennik Opinione utrzymuje, iż ma wiadomość z źródła zupełnie wiarogodnego, że przygotowują dekret królewski z postanowieniami następującymi: surowsze prawo prassy, zmiana prawa wyborów i rozwiązanie izby. — Na ostatnim posiedzeniu senatorów odrzucono znaczną większością głosów prawo względem udzielenia prawa obywatelstwa wychodźcom lombardzkim.

Florencja, dn. 22. Października. — Postanowieniem wielkiego księcia rozwiązana została gwardya obywatelska w Roverezono. — W Lukka ogłoszono list pasterski tamtejszego wikaryusza kapitulnego, w którym zaleca modły publiczne na odwołanie herezy, która się tam ogromnie szerzy.

Placencja, 17. Paźdz. — Il Risorgimento donosi, że ks. Parmy ogłosiwszy stan oblężenia w swojej stolicy, chciał rozciągnąć to prawo i do Placencji, lecz tutejszy komendant austriacki hr. Torok oparł się despotycznym rozporządzeniom księcia. Ten oskarżył jen. Torok przed marszałkiem Radeckim, którego wydał rozkaz zgodny z wolą księcia.

#### T u r c y a.

Konstantynopol, dn. 16. Października. — Skoro porta wydanie wychodźców węgierskich zażądane przez mocarstwa północne odrzuciła, jako pomysł godności jej obrażający, trzeba było wynaleść wykręt, któryby ową chrapawatość odpowiedzi odmownej zlagodził, i przyczynił się do rozwiązania na drodze pokoju tej tak utrudnionej sprawy. Wpadli zatem na myśl, aby w miejsce wydania wychodźców, pozostawić mocarstwom północnym wybór pomiędzy wydaleniem ich z kraju lub odprowadzeniem wewnątrz kraju z obowiązkiem ich strzeżenia. Jeżeli mocarstwa północne zgodzą się na ten środek pojednawczy, wtedy kwestya owa tak długo w niepewności pozostawiona, wkrótce załatwioną będzie, i cała nadzieja stronnictwa życzącego sobie wojny znikłaby niezawodnie, jeżeliby postępek Bema znów takowej nieożywił, gdyby to przypadkiem mocarstwa północne ubódsz miało. Z niecierpliwością wszyscy wyglądają odpowiedzi, jaką Fuad Effendi wiezie, a z przybyciem jego kończy się niezawodnie dramat, którego rozwiązanie tak ogólną wzbudzało ciekawość. W części nadeszły już odpowiedzi, które poprawdzie nie stanowią w sobie niezawierają, ale z nich już widocznie koniec przewidzieć można. I tak hr. Stirmer odebrał od gabinetu swego polecenie, aby się porozumiał z posłem rosyjskim, w obec porty wytrwał na odwodzie, jako też aby załatwienie kwestyi owej pozostawił Rosji. Gabinet austriacki każe wnosić, iż gdyby wydanie nie miało nastąpić, wtedy kontentować się będzie odprowadzeniem wychodźców wewnątrz kraju, a nawet przeniósłby je nad wydalenie z kraju. Generał Aupick otrzymał depezę, która mu się drugiej spodziewać każe, ale zarazem poleca mu, aby powińszował porcie jej postanowienia, którym zachowuje godność i poważanie państwu swojemu. Każe się

spodziewać, iż kwestya owa za porozumieniem się z Anglią a zatem z rozwiązaniem wszelkiej siły i energii załatwioną zostanie. Generał Aupick zarazem upoważniono, aby Polakom, którzyby się do Francji udać chcieli, wydał paszporty do podróży, z wyraźnym zastrzeżeniem, że Francja zezwala na przyjęcie tych emigrantów w tym przypadku tylko wyjątkowo, ale nie z zasady. To jest dowodem, jak Francja z jednej strony za wszelką cenę pokój utrzymać pragnie, a z drugiej jak w najlepszym stoi porozumieniu z Rosją, która życzy sobie jak wiadomo raczej wygnania wychodźców aniżeli odprowadzenia ich wewnątrz kraju, i chce ich przyjąć, niewiedząc jednak na jak długo, i jak potem z bezwstydną bezczelnością znów im przytułku odmawiać będzie; gdyż religia francusko-katolicka nie ma tak szczytnych zasad względem gościnności jak mahometańska. Ten sposób postępowania objaśnia się przez przykre stanowisko Francuzów w Rzymie, które wpływem Rosji na Austrią tym przykrejsze się stało, gdyby Rosja miała powód gniewać się na Francję. Przez Odesę nadeszły wczoraj z pewnością depeze do Titowa, ale nie jeszcze pewnego o nich niesłychać. Według wiadomości kupców tutajszych podobno Rosja zaleciła posłowi swemu, aby znów zawiał przerwane stosunki z portą. Legia polską z jej dowódcami i wyższymi oficerami węgierskimi przeniesiono do Szumli, wojsko zaś węgierskie w połowie pozostawiono w Widdiu a w połowie wyprawiono do Termowy, Włosi nakoniec udali się do Gallipoli, z kąd każdy przenieść się może, dokąd mu się podoba.

#### A m e r y k a.

Port-au-prince, dnia 26. Sierpnia. — W starłej Europie trzeszczą zgrzybiałe trony, i tu i owdzie wałęsają się z łoskotem rzucając na wsze strony pyłem i rumowiskiem, w świeżej Ameryce rzeczpospolita Hajtyńska skoki Arlekina przedzierzga się w cesarstwo. Prezydent Faustyn Soulouque, nie odegrawszy roli konstablera w Londynie bez wytresowanego orla bułńskiego, nie napisawszy nawet takiego listu jak z 18. Sierpnia, obstałował na prędko koronę, berło i jabłko złote za 8000 liwów, odebrał parę od swych murzynów — i włożył wśród uroczystego huku armat i wesolych radości okrzyków cesarski płaszcz na swoje murzyńskie barki. Istotnie, nieczego nie brakło: był i jezuita co namaszczał, i wieniec cyprysowy na głowie pomazańca i wielka gwiazda na jego piersiach; dostojna małżonka i dzieci kłęzały w czasie obrzędu, kłęzał i lud, padł nawet na wszystkich strach wielkooki, kiedy jego cesarska mość wskazując na koronę swą wyrzekł groźnie, po napoleońsku: gare à qui la touche! — Pierwsze zaraz kroki J. C. mości nacechowane są ową wielkością przedsięwzięć, jaką tylko uczucie własnej nadaje ważności: zapowiedział, że hiszpańska część wyspy także zakosztować musi dobrodziejstw jego berła, ba! nawet wszystkie Antylle; spisał znaczny szereg tych, których zamierza wynieść do godności szlacheckiej, nadewszystko wyznaczył sobie przez senat pensyjkę 150,000 liwów, i na rękawiczki dla cesarzowej 50,000 liwów rocznie i wyprawił do Paryża ambasadora. Uchybiono tutaj jakoś etykietce w przyjęciu jego, może ztąd weźmie Faustyn I. powód do wojny. Biedna Francja, jakże sobie poradzi bez cesarza, bez króla — tylko że o to jej nie kłopot, powoła którego ze swoich urlopowanych, może Filipa, może Henryka, może rycerza z angielskich turniejów i dla tego nie traci dobrego humoru, jak widać z ostatniego numeru Charivari, w którym zuchwale drwi sobie z jego hajtańskiej mości. Na pierwszój winiecie tego dowcipnego piśma Soulouque, pudłowata twarz murzyńska, prezyduje na radzie stanu zajętej redakcyą kodeksu Soulouque; mądrość jego siedzi na harapniku, a z uszanowania przed nią radzcy tulą się aż pod stół. — Na drugiej stoi cesarzowa jejmość w bardzo przykusej spódnice, a dostojny małżonek prawi: «droga przyjaciółko, jak tylko pozwolą na to moje finanse, dokupię ci brakującej materii, aby powłoka twój sukni jeszcze bardziej po cesarsku wyglądała.» Na trzeciej Soulouque w kapelusiku napoleońskim odbywa przegląd swój starłej gwardyi, która in puris naturalibus prócz pływackich gaci broń przed nim prezentuje. Przed cesarzem stoi generał w kapeluszu z piórami w mundurze gwardyi; do tego mówi: «wynalazłem tego ubioru paradnego zasłużyłeś się wielce ojczyźnie; w nagrodę — (podaje mu order orla zielonego) je t'ordonne d'acrocher cette décoration à ta boutonnière.» Okryty sławą wojownik nie ma innego guzika jak u gaci pływackich.

#### OBWIESZCZENIE.

Do głównej budowy mostu Grobelskiego potrzebne drzewo budowlane w entreprię oddane będzie.

Tym końcem wyznaczony został termin licytacyjny na dzień 5. Listopada r. b. o godzinie 11. przed południem na Ratuszu. Warunki i wykaz potrzebnego drzewa są w naszej Registraturze podczas godzin służbowych do przejrzania.

Poznań, dnia 2. Listopada 1849.

M a g i s t r a t.

#### SPRZEDAZ KONIECZNA.

Posada młynarska w powiecie Szamotulskim w pobliżu miasta Wroniek położona,

tak nazwany «młyn Nadolniki» do trudnienia się młynarstwem dotychczas nie przysposobiona, podług sądowej tacy z wykazem hipotecznym, który w Registraturze podpisanego Sądu może być przejrzany, z dnia 3. Maja 1849. roku na 4237 Tal. 10 sgr. otaxowana, w terminie dnia 25. Marca 1850. przed południem o godzinie 10tej w Sądzie tutejszym publicznie ma być sprzedana.

Przy wysłedzeniu wartości na różne sporne obowiązki i prawa Dominii Nowej wsi i byłych posiadzcicieli, jako też na wartość rodowoc się mającego gruntu, na którym drzewo stało, żadnego względu nie miano.

Szamotuly, dnia 17. Lipca 1849.

Król. Sąd powiatowy.

#### Loterja.

Ciągnięcie IV. klasy 100. loteryi rozpocznie się dnia 8. Listopada. Losy do tej klasy powinny pod utratą prawa do dnia 3. Listopada być odnowione, zwracam więc uwagę na to tych, którzy u mnie w loteryi mają udział.

Nowych losów dostać jeszcze można.

Nadkollektor loteryi Bielefeld.

Świeże Holsztyńskie ostrzygi odebrał G. Bielefeld w rynku Nr. 87.

Poznań, dnia 31. Paździer. — Spiritus beczka 120 kwart 80% Tralles 11½—12 Tal.